

# Jarosław Różański

---

## "Misje katolickie w archidiecezji Mount Hagen w Papui Nowej Gwinei", Zdzisław Zygmunt Kruczek, Mount Hagen 2005 : [recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 14/1, 339-341

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Zygmunt Kruczek CSMA, *Misje katolickie w archidiecezji Mount Hagen w Papui Nowej Gwinei*, Mount Hagen 2005, ss. 452.

Wyspy rozproszone po wodach Pacyfiku dość późno weszły w orbitę cywilizacji europejskiej. Pierwsze zostały odkryte dla Europy dopiero na początku XVI w. Uczynili to żeglarze portugalscy. W tym samym wieku do wysp Oceanii dotarli żeglarze hiszpańscy, a w XVII w. także Holendrzy, którzy wysunęli się wówczas na czołowe miejsce w żegludze światowej. Pod koniec XVII w. o wpływy na terenach zamorskich zaczęli zabiegać Anglicy i Francuzi, których wyprawy doprowadziły do dokładnego poznania niemal wszystkich wysp Melanezji i Polinezji. Szczególnie znaczenie miały tutaj trzy wyprawy J. Cooka w latach 1768-79, które doprowadziły do poznania i opisanie większych grup wysp Oceanii.

W 1825 r. Kościół katolicki zwrócił swoją uwagę na Oceanię, jedyną wtedy część świata, w której nie przyjęła się Ewangelia. W 1827 r. na polecenie papieża Leona XII na Hawaje udali się misjonarze z Towarzystwa Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, którzy w 1833 r. dotarli na Tahiti. W 1837 r. prałat Pompalier z francuskimi marystami przybył na wyspy Wallis, Futuna i do Nowej Zelandii. Pierwszym znanym apostołem i męczennikiem na wyspach Oceanii był św. Piotr Alojzy Chanel (1803-41), francuski marysta, który pracował na wyspie Futuna, gdzie zginął śmiercią męczeńską. Pozostawił jednak po sobie już tysiące katolików.

W 1844 r. utworzony został wikariat apostolski dla Mikronezji i Malezji. W skład tego drugiego weszła m.in. Nowa Gwinea oraz przyległe do niej archipelagi i wyspy. Praktycznie jednak od 1848 r., czyli od daty śmierci biskupa Collomba na wyspie Umboi, wikariaty te nie miały swego biskupa. Biskup – wikariusz apostolski Melanezji i równocześnie administrator Mikronezji został mianowany dopiero 17 maja 1887 r.

Pracę na wyspach bliskich Nowej Gwinei rozpoczęło dwóch księży francuskich, a rok później na Nową Gwineę wyruszyło trzech księży oraz jeden brat zakonny ze zgromadzenia sercanów. Dotarli tam w 1882 r. W 1896 r. dzieło ewangelizacji Nowej Gwinei podjęli werbiści. Oni nadali zasadniczy impuls ewangelizacji Papui Nowej Gwinei.

Książka ks. Zdzisława Kruczka, misjonarza z Papui Nowej Gwinei i zarazem wykładowcę na tamtejszym na Uniwersytecie Słowa Bożego w Madang oraz rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Fatimie w archidiecezji Mount Hagen, ukazuje historię chrześcijaństwa, przenikającego do złożonej rzeczywistości Papui Nowej Gwinei, na przykładzie archidiecezji Mount Hagen. Składa się ze wstępu, poprzedzonego wykazem skrótów, pięciu rozdziałów i zakończenia podsumowującego wyniki badań, obszernej bibliografii (58 stron), trzech wykazów (map, fotografii i tabel) oraz indeksu osób.

We wstępie Autor przedstawia szeroki kontekst uwarunkowań społeczno-historycznych pracy misyjnej w Papui Nowej Gwinei, ze szczególnym uwzględnieniem terenu archidiecezji Mount Hagen. W końcowej części wstępu Autor charakteryzuje źródła, wymienia metody zastosowane w pracy oraz określa jej cel.

W obszernym rozdziale pierwszym, o charakterze wprowadzającym (s. 33-106), autor omawia początki działalności misyjnej na rozproszonych wyspach Pacyfiku, ze szcze-

gólnym uwzględnieniem terenu swoich badań. Poprzedza je ogólny zarys przeszłości i teraźniejszości wyspy Nowej Gwinei i państwa Papui Nowej Gwinei. Wykazuje, iż od początku historia wyspy i państwa związana była z działalnością ewangelizacyjną, która rozpoczęła się najpierw w Australii, a następnie na wyspach Pacyfiku i w końcu na obrzeżach oraz wewnątrz Nowej Gwinei. Ukazuje też martyrologium misjonarzy, których poczynając od 1847 do dzisiaj na terenach zginęło ponad dwustu.

W rozdziale drugim, o wiele skromniejszym objętościowo (s. 107-142), koncentruje się na prezentacji miejscowego Ludu Bożego, począwszy od misjonarzy i misjonek, po wiernych świeckich. W pierwszej części rozdziału przedstawia męskie i żeńskie zgromadzenia zakonne, prowadzące działalność misyjną w Papui Nowej Gwinei, a następnie misjonarzy świeckich i księży diecezjalnych. Ostatnia część rozdziału poświęcona została wiernym świeckim (dorosłym, młodzieży i dzieciom).

W obszernym rozdziale trzecim (s. 163-273) autor zajął się kształtowaniem struktur kościelnych w archidiecezji Mount Hage, poczynając od ustanowienia dystryktów misyjnych, przez powstanie poszczególnych stacji misyjnych i ich filii. Proces ten dokonywał się w ciągu czterdziestu ośmiu lat. Najbardziej owocny czas przypadł na lata 1959-1982. To właśnie w tym czasie archidiecezja w większości wypracowała istniejące dzisiaj struktury.

Rozdział czwarty obejmuje formy działalności misyjnej w archidiecezji Mount Hagen (s. 285-318), w tym także pomoc w rozwoju miejscowego społeczeństwa.

Rozdział piąty (s. 314-355) koncentruje się na przejawach rodzimości Kościoła, wyznaczonej przez wzrost liczby miejscowego duchowieństwa i osób konsekrowanych, zaangażowania świeckich, rozwój liturgii oraz szkolnictwa.

W zakończeniu Autor stwierdza, iż historia archidiecezji Mount Hagen jest odbiciem tego, co Kościół już przeżył i jakie czekają go zadania. Wśród tych ostatnich wskazuje przede wszystkim na problemy związane ze współczesną globalizacją.

Recenzowana książka jest z pewnością wartościowa i oryginalna. Autor w sposób źródłowy i krytyczny przedstawił złożony proces rozwijania się chrześcijaństwa na terenie dzisiejszej archidiecezji Mount Hagen w Papui Nowej Gwinei. Analiza i interpretacja tego rozwoju oparta jest na licznych źródłach oraz literaturze teologicznej, misjologicznej i etnologicznej. Budzi ona uznanie ze względu na niedostępność i rozproszenie większości źródeł dla badaczy, o czym zresztą świadczy także brak szerokich opracowań historii archidiecezji w literaturze obcojęzycznej. Praca w Papui Nowej Gwinei oraz pasja badawcza sprawiła, że autor potrafił wydobyć z obszernego materiału pierwszy, spójny obraz historii Kościoła w tym regionie Papui Nowej Gwinei.

Lektura książki nasuwa jednak także sporo zastrzeżeń, wątpliwości i pytań natury merytorycznej i formalnej. I tak np. przytaczane, liczne źródła pozostają bardzo trudne do zweryfikowania: listy, relacje, zapiski, wspomnienia ludzkich autorów ewangelizacji misjonarzy i misjonek są trudno weryfikowalne, zawierają błędy, subiektywne interpretacje wydarzeń, niekiedy nawet świadome przeinaczenia, co zresztą Autor starał się skrupulatnie sprawdzać. Bardzo duże wątpliwości budzi cytowanie osobistych emaili, a nawet do prywatnych, nigdzie nie zapisanych rozmów. Autora może jednak usprawiedliwić fakt, iż innych źródeł do odtworzenia historii misji w tym

regionie po prostu nie ma. Dlatego też z drugiej strony to wszystko stanowi walor pracy. Niekiedy zdarzają się drobne potknięcia, jak np. przy omawianiu personelu misyjnego w archidiecezji Mount Hagen (rozdział II) Autor w pierwszym zdaniu dokonuje bardzo specyficznego podziału „zakonów” czyli bogatego życia konsekrowanego na „wspólnoty kleryckie i instytuty laickie męskie oraz rozmaite żeńskie ugrupowania” /s. 107/. Niekiedy brak jest precyzji w nazewnictwie, a skróty myślowe są posunięte tak daleko, że stają się zupełnie niezrozumiałe. Bardzo specyficznym też jest rozumiana przez Autora „promocja ludzka”, zawężona do niektórych tylko aspektów pomocy w rozwoju /np. s. 107, 290/, gdy tymczasem promocja ludzka obejmując za szerszym pojmowaniem terminu promocja ludzka opowiedział się już papież Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* (EN 31). Oprócz ocen natury teoretyczno-ogólnej przy lekturze rozprawy ks. Zdzisława Kruczka nasuwa się bardzo dużo uwag o charakterze redakcyjnym i językowym, jak choćby błędy komputerowe i literowe. Z pewnością długi pobyt i studia za granicą sprawiły, że autor stracił wiele z opanowania polszczyzny. Ta warstwa pracy budzi najwięcej zastrzeżeń.

Niewątpliwie jednak, pomimo powyższych uwag krytycznych, praca ta jest cennym materiałem historycznym i wpisze się na trwale w historię poznawania misji i Kościoła w Papui Nowej Gwinei, ze względu na wspomnianą wcześniej ogromną lukę w literaturze badawczej i brak materiałów źródłowych, nie wspominając już o trudnościach związanych z dotarciem do nich. Docenić także trzeba, iż misjonarz-praktyk zauważył także potrzebę refleksji historycznej.

*Ks. Jarosław Różański OMI*

*Gosprzydowa. Z dziejów wioski i parafii*, red. Barbara Prus, Gosprzydowa 2006, s. 327.

Choć same zainteresowania historią regionalną nie są nowe, to dziś zdają się przeżywać swoisty renesans. Sprzyja im reforma oświaty, dzięki której w szkolnej dydaktyce historii przeszłość regionu może, a nawet powinna, być uwyraźniona. Dawna regionalistka ocierała się o często amatorskie szperactwo i zbieractwo. Autorami – tak bywało – kierowała chęć zewidencjonowania wszystkiego, co zewidencjonować się dało. Często bywała przypadkowość źródeł, a powstały tekst nieraz mocno nacechowany akcentami osobistymi; w tym obyczajowymi i politycznymi preferencjami autorów. Powstawały prace mające być przede wszystkim rodzajem pomnika (czy choćby pomniczka) wystawianego swej małej ojczyźnie. W skrajnych przypadkach można było mówić o lokalnej megalomanii posiłkującej się amatorskim warsztatem historycznym.

Dla współczesnego opisanie dziejów małych ojczyzn spore znaczenie mają zarówno dzisiejsze próby redefinicji historii regionalnej i lokalnej, jak i fakt, że nawet z niewielkich środowisk lokalnych pochodzą ludzie, którzy w szerokim świecie zdobyli wykształcenie i pisząc o krainie swej młodości starają się spłacić jej dług wdzięczności. Albo nie tyle pochodzą z danego środowiska, ile związali się z nim długimi latami pracy zawodo-